

S. KRYSZYNA ŻYCHLIŃSKA CSDP

## JÓZEF I MARYJA WZOREM RODZINY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Jan Paweł II na początku Listu do rodzin *Gratissimam Sane*, odwołuje się do słów wypowiedzianych w encyklice *Redemptor hominis*: „Człowiek jest drogą Kościoła”<sup>1</sup>. To zdanie mówi wprawdzie o różnych drogach, jakimi chodzi człowiek, ażeby równocześnie wyrazić, jak bardzo Kościół stara się iść wraz z człowiekiem po tyłu różnych drogach jego ziemskiej egzystencji. Kościół stara się uczestniczyć w radościach i nadziejach, a także w trudach i cierpieniach ziemskiego pielgrzymowania ludzi z tym głębokim przeświadczeniem, że to sam Chrystus wprowadził go na te wszystkie drogi<sup>2</sup>.

Ojciec Święty wśród tych wielu dróg Kościoła wskazuje na rodzinę, która jest z wielu względów najważniejszą, ponieważ jest drogą powszechną a zarazem jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie może on się odłączyć. Dlatego kwestie miłości, małżeństwa i rodziny – to problemy dogłębnie ludzkie i zawsze aktualne, należące do najważniejszych zagadnień każdego człowieka.

Od wielu lat trwa dyskusja, w jaki sposób i kto powinien przygotowywać młodych do życia w małżeństwie i rodzinie. Czy jest taka potrzeba i czy wpłynie to na „jakość” życia małżeńskiego i rodzinnego – obecnego oraz przyszłego? Czy promowanie wzorów do naśladowania, cnotliwe życie pomogą naszym współczesnym rodzinom? Całościowe ujęcie problematyki to ogromny wkład papieża Jana Pawła II. W czasie swojego pontyfikatu wiele uwagi poświęca mał-

---

<sup>1</sup> Zob. RH 14, także por. KDK 10.

<sup>2</sup> Por. GS 1.

żeństwu i rodzinie, przyczyniając się do promowania godności człowieka i chrześcijanina.

Tematyka dotycząca małżeństwa i rodziny jest ciągle przewija się w nauczaniu Ojca Świętego. Papież na podstawie Pisma Świętego omawia poszczególne zagadnienia związane z rodziną w encyklikach i adhortacjach oraz listach apostoelskich.

Zagadnienia przygotowania do życia w małżeństwie i rodzinie są obecne w polskiej literaturze socjopsychologicznej, pedagogicznej, teologicznej, a także w seksuologicznej. Na szczególną uwagę zasługują prace takich autorów, jak: E. Sujak, W. Póltawska, M. Braun-Gałkowska, F. Adamski, J. Pulikowski<sup>3</sup>.

Treść fragmentów ewangelicznych, zaczerpniętych z czytań liturgicznych z uroczystości Świętej Rodziny, posłuży jako źródło niniejszego artykułu, którego celem jest przybliżenie życia Świętej Rodziny i ukazanie jej jako wzoru dla współczesnych małżeństw i rodzin.

Jan Paweł II, w Liście do rodzin *Gratissimam sane*<sup>4</sup>, stwierdza, że „[...] Święta Rodzina, ikona i wzór każdej ludzkiej rodziny, pomoże postępować każdemu w duchu Nazaretu. Pomoże postępować każdej rodzinie pogłębić świadomość własnego posłannictwa w społeczeństwie i Kościele przez słuchanie słowa Bożego, modlitwę i braterskie współzycie”<sup>5</sup>.

Celem niniejszego opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie: Czy życie Świętej Rodziny może być wzorem do naśladowania przez współczesne rodziny? Jest to temat, który wydaje się bardzo aktualny. W dzisiejszym świecie zauważa się wielką pogoń ludzi za pieniędzmi, władzą, karierą, popularnością. Często we współczesnych mediach rodzina przedstawiana jest jako zagrożenie dla kariery, utrudnienie w osiągnięciu sukcesu.

---

<sup>3</sup> Zob. F. Adamski (red.), *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, Kraków 1982; M. Braun-Gałkowska, *Wychowanie do małżeństwa i rodziny*, w: *Familiaris consortio* – tekst i komentarze, red. T. Styczeń, Lublin 1987; W. Póltawska, *Przygotowanie do małżeństwa*, Kraków 1993; E. Sujak, *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*, Wrocław 1988; J. Pulikowski, *Podstawowe cele wychowania do życia w rodzinie*, „Myśląc rodzina” nr 43/2000; J. Pulikowski, *Warto być ojcem. Najważniejsza kariera dla mężczyzny*, Poznań 1999; J. Pulikowski, *Wartość współzycia małżeńskiego. O pielęgnacji sfery płciowości*, Poznań 2001.

<sup>4</sup> Zob. Jan Paweł II, *Gratissimam sane*, List do rodzin, Rzym 1994, wydanie polskie, [www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/listy/gratissimam.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/gratissimam.html).

<sup>5</sup> GS 23.

Przeciwstawieniem takiemu pojmowaniu rodziny są liczne wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II na ten temat<sup>6</sup>. Były one dla mnie inspiracją do próby podjęcia analizy perykop ewangelicznych na temat rodziny, szczególnie Świętej Rodziny z Nazaretu.

W Ewangeliach Mateusza i Łukasza (zob. Mt 1,18; Łk 1,26) Józef i Maryja zakładają rodzinę. Dzieje się to według tradycji i zwyczajów żydowskich<sup>7</sup>. Jest to jedna z wielu rodzin, na przestrzeni tysięcy lat, którą Kościół stawia jako wzór do naśladowania. Wskazuje na jej cnoty: pokorę, zachowywanie i przestrzeganie Prawa Bożego oraz głębokie rozmodlenie. Warto postawić pytanie: Dlaczego Józef i Maryja mogą być wzorem dla współczesnych rodzin? Aby znaleźć na nie odpowiedź trzeba sięgnąć do czytań ewangelicznych z uroczystości Świętej Rodziny.

Liturgia słowa Bożego wyżej wymienionej uroczystości proponuje perykopy ewangeliczne: z Ewangelii świętego Mateusza ucieczka do Egiptu i powrót do Nazaretu (Mt 2,13-15.19-23), z Ewangelii świętego Łukasza – ofiarowanie w świątyni (Łk 2,22-40) oraz znalezienie dwunastoletniego Jezusa w świątyni (Łk 2,41-52). Święta Rodzina powstała i kształtowała się w kręgu tradycji żydowskiej. Miało to swój wyraz w obrzędach, zwyczajach i zachowywanej tradycji. W niniejszym artykule zostanie pokazane, jakie wartości z życia Rodziny z Nazaretu można współcześnie wskazać jako fundament życia rodzinnego. We współczesnym świecie, kiedy rodzina jest często atakowana w swojej strukturze i zasadności istnienia, trzeba wskazać na mocne korzenie jej trwałości, sięgające Pisma Świętego. Silna i zdrowa moralnie rodzina jest potrzebna Kościołowi, ponieważ takie rodziny budują dobrobyt i szczęście społeczeństw.

Sobór Watykański II określił małżeństwo jako głęboką wspólnotę życia i miłości ustanowioną przez Stwórcę i unormowaną Jego pra-

---

<sup>6</sup> Zob. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Rzym 1981, wyd. polskie Kraków 1996 (FC); Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Rzym 1986; Jan Paweł II, *O małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 1983; GS.

<sup>7</sup> Małżeństwo w Izraelu pod względem prawnym dokonywało się po uprzednim porozumieniu wstępnym przez dwa kolejne fakty: narzeczeństwo (zaręczyny) i sam ślub. Narzeczeństwo nie było jedynie zwykłym zobowiązaniem się do przyszłego ślubu (tak jak jest u nas obecnie), ale prawdziwym i prawnym kontraktem ślubnym. Z tego powodu narzeczona mężczyzny była traktowana jako żona.

wami, która zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli poprzez nieodwołalną osobistą zgodę<sup>8</sup>. Bóg powołał instytucję małżeństwa (zob. Rdz 1,28; 2,21-24), a Chrystus podniósł ją do godności sakramentu.

Istota i zadania rodziny są ostatecznie określone przez miłość. Rodzina otrzymuje misję strzeżenia i przekazywania miłości. Wynikają z tego następujące zadania dla rodziny chrześcijańskiej:

- tworzenie wspólnoty osób,
- służba życiu,
- udział w rozwoju społeczeństwa,
- uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła<sup>9</sup>.

W każdej rodzinie jedną rolę do spełnienia ma ojciec, a inną matka. Józef ukazywany jest za wzór chrześcijańskich ojców, Maryja jako wzór chrześcijańskich matek.

### JÓZEF – WZOREM MĘŻÓW I OJCÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

Hebrajskie imię Józef oznacza: „Bóg przydał”<sup>10</sup>. Po raz pierwszy to imię pojawia się w Biblii po urodzeniu przez Rachelę pierwszego, długo oczekiwanego syna (zob. Rdz 29,31 – 30,24). Wyraża ono wdzięczność Bogu za zdjęcie hańby bezpłodności oraz wdzięczność za kolejne dziecko Jakuba<sup>11</sup>. Imię to nabiera szczególnego znaczenia w życiu męża Maryi.

Święty Józef był z zawodu cieślą. Za sprawą Boga stał się ojcem Jezusa (zob. Mt 1,20; Łk 2,4-5). Dlaczego Bóg wybrał Józefa, a nie innego mężczyznę? Czy Józef z rodu Dawida wyróżniał się wśród innych mężczyzn? Szukając odpowiedzi na powyższe pytania, należy przyjrzeć się osobie opiekuna Jezusa.

Autorzy natchnieni poświęcają niewiele uwagi świętemu Józefowi<sup>12</sup>. Na kartach Dobrej Nowiny Ewangelieści Łukasz i Mateusz nie zapisują żadnego słowa, które wypowiedziałby święty Józef. Wskazują jedynie na jego czyny i zadania wynikające z powołania go przez

<sup>8</sup> Zob. KDK 48.

<sup>9</sup> FC 17.

<sup>10</sup> [www.mateusz.pl/swieci/0319a.htm](http://www.mateusz.pl/swieci/0319a.htm)

<sup>11</sup> Według przypisów w Księdze Rodzaju imię Józef oznacza „odjął” i „dodał”.

<sup>12</sup> Więcej informacji o opiece Świętej Rodziny można znaleźć w apokryfach. Nie jest to typowe źródło do opracowań teologicznych. Apokryfy często powstawały na bazie wyobraźni autorów albo były przenoszeniem danych starotestamentowych według praw analogii na wydarzenia związane z Nowym Testamentem. Przy-

Boga. O świętym Józefie jest mowa tylko w perykopach Ewangelii Dzieciństwa Jezusa<sup>13</sup>. W innych fragmentach jest on wspomniany jako ojciec Jezusa (zob. Łk 4,22; Łk 3,23; Mt 13,55).

Święty Józef miał do spełnienia w dzieciństwie Jezusa szczególną rolę. Brak w Ewangelii jego słów. Jest człowiekiem milczenia. To właśnie milczenie ma swoją szczególną wymowę. Przez nie można w pełni odczytać prawdę, jaką zawiera ewangeliczne stwierdzenie: „człowiek sprawiedliwy” (zob. Mt 1,19). Tę prawdę zawiera jedno z najważniejszych świadectw o Józefie i jego powołaniu<sup>14</sup>.

W pierwszym rozdziale Ewangelii świętego Mateusza czytamy: „Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpieryw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienna za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał Jej narazić na zniesławienie, zamierzał oddalić ją potajemnie” (Mt 1,18-19). Mowa jest tu o małżeństwie Józefa z Maryją, św. Mateusz nazywa Józefa „mężem Maryi” (Mt 1,16.19), a Maryję jego żoną (Mt 1,20,24). Natomiast święty Łukasz używa innego określenia. Maryję nazywa „poślubioną Józefowi” (Łk 1,27; 2,5). W obu wypadkach użyte wyrażenia mogą oznaczać zaręczyny. Warto zwrócić uwagę na to, w jakiej sytuacji był Józef, gdy dowiedział się o brzemienności Maryi.

Dla świętego Mateusza Maryja jest poślubioną Józefowi panną – narzeczoną Józefa. Narzeczona w Izraelu traktowana była jak żona, z tym wyjątkiem, że narzeczeni nie mieszkali razem we wspólnym domu. Maryja stała się brzemienną, zanim jeszcze zamieszkała w domu Józefa, tzn. w okresie narzeczeństwa. Podobnie jest u św. Łukasza. W scenie zwiastowania na słowa anioła, że pocznie i porodzi, syna Maryja stwierdza: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1,34)<sup>15</sup>. Sugeruje to, że Józef i Maryja byli w tym czasie narzeczonymi.

---

kładem tego może być apokryf Protoewangelii Jakuba, w której czytamy: „I przełakł się wielce Józef, i nie nalegał na nią więcej rozważając, co ma z nią uczynić. I rzekł Józef: Jeśli ukryję jej grzech, zostanie uznany za winnego, gdyż sprzeciwiłem się prawu Pana; jeżeli natomiast okaże ją synom Izraela, lękam się: bo jeśli to, co znajduje się [w jej łonie] pochodzi od anioła, będę winny wydania niewinnej krwi na wyrok śmierci. Cóż więc z nią uczynię? Potajemnie oddałem ją od siebie” (ProtEw Jk 14,1), tłum. M. Starowieyski, *Protoewangelia Jakuba*, red. M. Starowieyski, *Apokryfy Nowego Testamentu*, Lublin 1980, s. 196.

<sup>13</sup> Zob. M. Wolniewicz, *Święty Józef w Ewangelii...*, dz. cyt., s. 18.

<sup>14</sup> Zob. RC 17.

Małżeństwo Józefa z Maryją zostało zawarte według ówczesnych zwyczajów i prawa żydowskiego. Tradycja żydowska rozróżniała zaręczyny i właściwe zaślubiny. Małżeństwo zawierano zazwyczaj po upływie roku od zaręczyn. Często bywało, że narzeczeni siebie nawzajem nie znali. Organizacją wesela, ustaleniem listy gości zajmowały się ich rodziny. Zaręczyny były w swej istocie równoznaczne z zawarciem małżeństwa i narzeczoną zobowiązywały do ścisłej wierności narzeczonemu. W razie udowodnienia niewierności podlegała ona karze śmierci, jak kobieta zameżna. W wypadku mężczyzn, jak wcześniej zaznaczono, wierność nie obowiązywała wobec prawnego włożenia. Ks. Marian Wolniewicz zaznacza: „Jeżeli narzeczony odkładał zaślubiny, narzeczona miała prawo żądać listu rozwodowego, który zwracał jej wolność i pozwalał na zawarcie nowych zaręczyn, a jeżeli narzeczony umarł przed zaślubinami, uchodziła za wdowę i podlegała prawu lewiratu”<sup>16</sup>.

U Izraelitów małżeństwo było wpisane w tradycję rodziny, ponieważ nakaz małżeństwa widzieli w słowach Księgi Rodzaju „bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (Rdz 1,28). Żydzi uważali małżeństwo nie tylko za związek naturalny, ale także za obowiązek religijny. Małżeństwa w Izraelu zawierano we wczesnym wieku<sup>17</sup>. Pozwalało to mieć nadzieję na wypełnienie Bożego nakazu zaludnienia ziemi (Rdz 1,28). Dla Izraelitów posiadanie wielu dzieci było znakiem Bożego błogosławieństwa. Wczesny wiek zakładania rodziny mógł zapewnić dużą ilość potomstwa. Mężczyzna żenił się po to, aby mieć synów. Kobieta wychodziła za męża, aby być matką wielu dzieci, ponieważ macierzyństwo stanowiło o wartości kobiety izraelskiej<sup>18</sup>.

Święty Józef, w omawianym fragmencie Ewangelii Mateusza, jest nazwany „człowiekiem sprawiedliwym” (zob. Mt 1,19). Wczytując się w Ewangelię św. Mateusza (1,19-20), można zadać pytania: Na czym polegała sprawiedliwość świętego Józefa? Co stanowi o sprawiedliwości opiekuna Świętej Rodziny? Szukając na nie odpowiedzi, nale-

---

<sup>15</sup> Więcej na temat interpretacji zdania „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża”, zob. T. Czekala, *Łk 1,34 w egzegezie katolickiej XX wieku*, „Collectanea Theologica” rok 41 (1971) nr 3, zob. też R. Laurentin, *Matka Pana. Krótki traktat...*, dz. cyt., s. 68-71 i 281.

<sup>16</sup> M. Wolniewicz, *Święty Józef...*, dz. cyt., s. 24.

<sup>17</sup> Dziewczyny ok. 12-13 lat; młodzieńcy ok. 18-24 lat. Zob. M. Wolniewicz, *Święty Józef...*, dz. cyt. s. 24-25; także G. Ricciotti, *Życie...*, dz. cyt., s. 260.



ży przeanalizować słowo „sprawiedliwy”. W słowniku teologii biblijnej czytamy „ze słowem «sprawiedliwość» kojarzy się pewien porządek jurydyczny: sędzia czyni zadość sprawiedliwości, sprawiając tym samym, że jest przywrócony szacunek dla zwyczaju lub prawa. Pojęcie moralne sprawiedliwości jest znacznie szersze: sprawiedliwość polega na tym, że oddaje się każdemu to, co mu się należy, nawet gdy ta należność nie jest dokładnie określona przez zwyczaje lub prawo [...] W znaczeniu religijnym dotyczy relacji, jaka istnieje między człowiekiem a Bogiem. Terminologia sprawiedliwości daje się tu zastosować, przynajmniej w naszych językach, w stopniu bardzo ograniczonym [...] Jej zakres rozszerza się niekiedy aż do tego stopnia, że słowo to oznacza dokładne zachowywanie wszystkich przykazań Boskich”<sup>19</sup>.

Józef, którego Pismo Święte nazywa sprawiedliwym, podzielał przekonanie swoich współziomków. Był on wiernym wyznawcą Tory i zawarł małżeństwo z izraelską dziewczyną. Jest on świadomy swoich małżeńskich praw i obowiązków. Chce zostać ojcem, by spełnić nakaz zaludnienia ziemi (zob. Rdz 1,28). Zapewne też ożywiało Józefa pragnienie współdziałania w mesjańskich planach Bożych przez rozmnożenie rodu Dawidowego w nadziei, że któryś z jego potomków będzie oczekiwanym Mesjaszem. Bóg jednak zrzucił inaczej, niż pragnął i zamierzał Józef.

Przed ceremonią ślubną Józef zauważył fizyczną zmianę narzeczonej. Brzemienność Maryi była dostrzegalna przez inne osoby. O nadprzyrodzoności poczęcia Maryi Józef nie został jeszcze powiadomiony. Sam fakt ujawnił się później (zob. Mt 1,18), po powrocie Maryi od Elżbiety<sup>20</sup>.

Stwierdzenie autora Ewangelii św. Mateusza, że poczęła za sprawą Ducha Świętego, wyklucza możliwość jakichkolwiek przypuszczeń co do współżycia małżeńskiego Józefa z Maryją<sup>21</sup>. W Ewangelii świętego Łukasza znaleźć można fragment nawiązujący do braci Jezusa: „*wtedy przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli do-*

<sup>18</sup> Zob. RC 20.

<sup>19</sup> X. Léon – Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994, s. 897-898.

<sup>20</sup> Można obliczyć, że Maryja była wówczas prawie w piątym miesiącu. Trzy miesiące spędziła u krewnej świętej Elżbiety oraz podróż, którą odbyła w stanie błogosławionym (około 120 kilometrów górami).

<sup>21</sup> Zob. RC 2. 18; Zob. także K. Romaniuk, *Józef...*, dz. cyt., s. 25.

stać się do Niego z powodu tłumu” (Łk 8,19). Nie można zapominać, że korzystamy z tłumaczenia na język polski. W języku oryginalnym użyte jest greckie słowo οι αδελφοί<sup>22</sup>, które oznacza rodzeństwo, ale także kuzynów. Przytoczony cytat z Pisma Świętego nie jest żadnym dowodem na to, że Maryja miała więcej dzieci niż tylko Jezusa<sup>23</sup>.

Werset z Ewangelii św. Mateusza (Mt 1,19) nazywa Józefa „człowiekiem sprawiedliwym”, który nie chcąc Maryi zniesławić, zamierzał potajemnie ją oddać. W świetle Prawa Izraela Józef, jako prawy małżonek, znalazł się w bardzo trudnej sytuacji wobec faktu, że jego narzeczona spodziewa się potomstwa. Józef, jako prawny „małżonek”, mógł oddać Maryję, dając jej dokument rozwodowy, ale tym samym wydałby ją na publiczne zniesławienie i śmierć. Według Prawa izraelskiego kobieta, która stała się brzemienna w czasie narzeczeństwa, była uważana za wiarołomną. Prawo Izraela nakazywało ukamienować taką niewiastę. (zob. Pwt 22,23; Kpł 20,10).

Każdy prawy i uczciwy Żyd, w przypadku „zdrady”, będąc przekonany o winie narzeczonej, powinien wypełnić Torę. Takie postępowanie jest nie tylko słuszne, ale i konieczne. Józef, według Tory i tradycji, od momentu zaręczyn uważany był za małżonka Maryi i dlatego „nie tylko ma prawo stawić wiarołomną żonę przed sądem, ale był to jego formalny obowiązek, gdyż w grę wchodziło dobro instytucji posiadającej charakter zdecydowanie społeczny”<sup>24</sup>.

W świetle Ewangelii św. Mateusza warto się zastanowić, co świadczy o sprawiedliwości Józefa? W greckim tłumaczeniu tej perykopy (Mt 1,19) na określenie „sprawiedliwy” pojawia się słowo: δικαιο<sup>25</sup>. Słowo to jest terminem wieloznacznym. Określa ono sprawiedliwość jako wierność nakazom prawa i zwyczajom uświęconym długą tradycją albo człowieka, który jest wierny nakazom Bożym<sup>26</sup> (np.: zob.

<sup>22</sup> οι αδελφοί – jest to termin wieloznacznym; może być tłumaczony jako „bracia” lub oznaczać bliskich i dalekich kuzynów. W omawianym przypadku jest to rzeczownik w mianowniku rodzaju męskiego liczby mnogiej.

<sup>23</sup> Więcej na ten temat zob. S. Grzybek, *Czy Chrystus miał braci?*, RBL 11 (1958), s. 231-238.

<sup>24</sup> K. Romaniuk, *Józef...*, dz. cyt., s. 25.

<sup>25</sup> Zob. *Grecko-polskie Pismo Święte wyd. intelinarne z kodami gramatycznymi*, tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1995.

<sup>26</sup> Zob. M. Wolniewicz, *Święty Józef...*, dz. cyt., s. 27.



Mt 10,41; 13,43; 23,28). Wiadomo, że naród izraelski był społeczeństwem teokratycznym, dlatego wszystkie dziedziny życia były odniesione do Boga. Wspomniane słowo δικαιοσύνη łączy w sobie sfery: prawną i religijną<sup>27</sup>. Wskazuje na człowieka, który charakteryzuje się przestrzeganiem nakazów prawa i zwyczajów swego narodu, ale przede wszystkim jest on posłuszny i wierny Bogu. Józef jest tym człowiekiem, który wiernie wypełniał wszelkie przepisy Tory. Święty Mateusz nazwa go „człowiekiem sprawiedliwym”. Jak rozumiana jest ta sprawiedliwość: Czy wynika ona z tego, że Józef nie zadenuncjował Maryi? Ale byłoby to sprzeczne z nakazem Prawa. Czy jego sprawiedliwość przejawia się w tym, że chciał potajemnie opuścić Maryję przez wręczenie listu rozwodowego? Takie postępowanie jest wyrażonym ominięciem Prawa.

Należy pamiętać, że Maryja była brzemienna. Opuszczenie kobiety w takiej sytuacji jest raczej zbrodnią niż wyrazem łaskawości względem niej. Wszyscy w Izraelu byli nieprzychylni pannie będącej w ciąży, począwszy od rodziny, przez najbliższych, a skończywszy na Prawie izraelskim<sup>28</sup>.

Józef chciał potajemnie oddalić Maryję ze swojego domu. Zamierzał pomagać jej w utrzymaniu i wychowaniu dziecka<sup>29</sup>. Musiał być przekonany o niewinności Maryi, ale nie miał dowodów Jej niewinności. Uważał za zbrodnię wydać Ją na pośmiewisko i zniesławienie przez publiczny rozwód, który zakończyłby się Jej ukamienowaniem za wiarołomstwo. Dlatego decyduje się na to rozwiązanie, które po ludzku jest jedyne do przyjęcia. Bo jak inaczej Józef mógł tłumaczyć sobie odmienny stan Maryi? Milczenie Jej w tym względzie – milczenie zrozumiałe u skromnego dziewczęcia w takich okolicznościach – mogło potwierdzać różne domysły. Czy może zbliżając się do prawdy, Józef dostrzegł w tym jakieś nadprzyrodzone zrządzenie Boże? Nic o tym nie wiemy, bo Ewangelista Mateusz na ten temat nie mówi. W postanowieniu Józefa, by zerwać potajemnie więzy z Maryją, bez

---

<sup>27</sup> Zob. M. Peter, *Mąż sprawiedliwy (św. Józef wg tekstu Mateusza 1,19)*, „W drodze” rok 7 (1979) nr 2, s. 49.

<sup>28</sup> Zob. K. Romaniuk, *Józef...*, dz. cyt., s. 26-27.

<sup>29</sup> Interpretacja ta ukazuje dramat wewnętrzny Józefa, który nazwany jest „mężem sprawiedliwym”. W nim zmagaly się dwie miłości: miłość do Prawa – rzecz normalna u każdego Izraelity – oraz miłość do Maryi. Zob. K. Romaniuk, *Józef...*, dz. cyt., s. 33-34, także M. Peter, *Mąż...*, dz. cyt., s. 49.

narażania na szwank Jej dobrej sławy, podkreśla się jedynie postępek człowieka przekonanego o niewinności Maryi, człowieka sprawiedliwego<sup>30</sup>.

Walka Józefa z samym sobą nie trwała długo. „Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów»” (Mt 1,20-21). Słowa anioła wypowiedziane do Józefa są bardzo znamienne. Wyjaśniają one tajemnicę Oblubienicy Józefa. Maryja jest Dziewicą w swym macierzyństwie. Bóg, który przemawia do Józefa słowami anioła, zwraca się do niego jako do Oblubieńca Dziewicy z Nazaretu. A zatem, to co stało się uprzednio – zaślubiny Józefa z Maryją – stało się wedle woli Bożej. Z tego powodu Boży plan winien być zachowany. „Nasuwa się więc przypuszczenie, iż Mateusz ukazał na tle postaci Oblubieńca Najświętszej Panny i tajemnicy ich związku małżeńskiego Opatrzność Boską, czuwającą troskliwie nad Świętą Rodziną”<sup>31</sup>. W tym świetle omawiany fragment z Ewangelii (Mt 1,18-19), który przedstawia duchowy konflikt Józefa, zostaje całkowicie wyjaśniony. Święty Józef, człowiek sprawiedliwy, „który w duchu najlepszych tradycji ludu wybranego umiłował Dziewicę z Nazaretu, związał się z nią oblubieńczą miłością, zostaje przez samego Boga na nowo wezwany i powołany do tej miłości”<sup>32</sup>.

Wracając do słów anioła, który mówi Józefowi na temat brzemienności Maryi „z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1,20), autor Ewangelii zwraca uwagę, że „męska miłość Józefa do Maryi poczęła się wówczas na nowo z Ducha Świętego”<sup>33</sup>. Wejście Boga w życie człowieka przemienia go i udoskonala. Święty Paweł Apostoł w Liście do Rzymian (Rz 5,5) pisze o miłości Bożej, która rozlana jest w ludzkim sercu przez Ducha Świętego. To właśnie ta miłość Boża kształtuje wszelką ludzką miłość, a zwłaszcza miłość oblubieńczą małżonków, pogłębiając w niej wszystko to, co po ludzku

<sup>30</sup> Stanowisko tradycji chrześcijańskiej w sprawie zachowania się Józefa nie jest jednolite. Niektórzy Ojcowie Kościoła, np.: Ambroży, Chryzostom, Augustyn, uważają, że Józef był dręczony niepokojem co do stanu Maryi. Zob. G. Ricciotti, *Życie...* dz. cyt., s. 269, także H. Daniel-Rops, *Dzieje Chrystusa*, Warszawa 1987, s. 87-93.

<sup>31</sup> Zob. M. Peter, *Mąż sprawiedliwy... dz. cyt.*, s. 55.

<sup>32</sup> RC 19.

<sup>33</sup> Tenże.

godne i piękne. W tym kontekście całkowicie można wykluczyć współżycie przyrzeczonych sobie Józefa i Maryi. Potwierdza to także zapis w Ewangelii św. Mateusza „Józef [...] wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna” (Mt 1,24-25). Ojciec Święty Jan Paweł II w adhortacji *Redemptoris custos*, stwierdza: „Te słowa wskazują na inną bliskość oblubieńczą. Głębia tej bliskości, duchowa intensywność zjednoczenia i obcowania osób – mężczyzny i kobiety – ostatecznie pochodzi od Ducha, który daje życie”<sup>34</sup>.

Dzięki temu można stwierdzić następujące prawdy teologiczne dotyczące Świętej Rodziny: Józef nie jest fizycznym ojcem Jezusa, ale jest Jego prawnym opiekunem i głową rodziny, oraz Maryja stała się brzemienna za sprawą Ducha Świętego.

Józef poprzez całkowite ofiarowanie i posłuszeństwo wobec woli Boga wyraża bezinteresowną miłość do Matki Boga. Składa Jej „małżeński dar z siebie”<sup>35</sup>. Zdecydowany pozostać w ukryciu, by nie być przeszkodą dla Bożego planu dokonującego się w Niej. Jego sprawiedliwość ujawnia się w pełni przez wypełnienie wyraźnego polecenia otrzymanego od anioła: przyjmuje Maryję do siebie i szanuje Jej wyłączną przynależność do Boga. Jeżeli Bóg przeznaczył świętego Józefa na małżonka Najświętszej Maryi Panny, to uczynił go nie tylko towarzyszem Jej życia, ale także świadkiem i obrońcą Jej dziewictwa i cnoty<sup>36</sup>.

Sprawiedliwość Józefa objawia się w zaufaniu do Maryi. Józef widzi odmienny stan narzeczonej, dlatego powziął zamiar potajemnego oddalenia Jej. Chce uniknąć publicznego sądu i pewnego wyroku śmierci dla swej wybranki. W ludzki sposób stara się Ją ochronić przed groźącym niebezpieczeństwem. Czyni tak, bo wierzy w Jej niewinność, a może nawet dostrzega działanie nadprzyrodzone – działanie Boże. W słowach nocnego „zwiastowania” Józef odczytuje nie tylko Bożą prawdę o niewypowiedzianym wręcz powołaniu swej Oblubienicy. Odczytuje zarazem na nowo prawdę o swoim własnym powołaniu.

Józef, człowiek sprawiedliwy, z pokolenia Judy i rodu Dawida, cieśla z zawodu, stał się prawnym ojcem i głową rodziny. Ludzki

<sup>34</sup> RC 19.

<sup>35</sup> RC 20.

<sup>36</sup> Tamże.

kształt tej rodziny jest szczególną tajemnicą ukształtowaną przez Boga. Do tej tajemnicy należy ojcostwo Józefa. Nie jest to ojcostwo pochodzące ze zrodzenia, ani „pozorne” czy „zastępcze”. Ludzkie ojcostwo jest „przyjęte”, tak jak przez Chrystusa zostaje przyjęte człowieczeństwo ze wszystkim, co ludzkie, a w szczególności z rodziną, która jest kolebką prawidłowego wzrastania i wychowania potomstwa.

Sprawiedliwość Józefa może być wzorem dla mężów i ojców. Często plotka czy pomówienie niszczy zaufanie pomiędzy małżonkami, jest przyczyną kłótni, konfliktów, a często rozpadu małżeństwa. Święty Józef, który do końca nie rozumiał, dlaczego Maryja jest brzemienna, nie oskarżał Jej. Miał do swojej narzeczonej zaufanie. Mimo że nie rozumiał i nie potrafił wytłumaczyć tego, co widział, był pewien Jej niewinności. Objawienia anioła we śnie wyjaśniło Józefowi to, czego po ludzku nie był w stanie wytłumaczyć. Został włączony w Boży plan zbawienia jako opiekun Syna Bożego na ziemi – jako prawy ojciec<sup>37</sup>. Święty Józef dla współczesnych może być wzorem zaufania i wierności w różnych sytuacjach życia. Zaufanie i wierność budują przecież miłość na długie lata.

Zwrócić teraz trzeba uwagę na zadania i obowiązki, jakie ma do spełnienia święty Józef względem Jezusa i Maryi. Bóg wybrał „człowieka sprawiedliwego” na ziemskiego opiekuna Jezusa.

### JÓZEF WZOREM OJCA I WYCHOWAWCY

Józef – jako opiekun prawny – spełnia niezwykłą rolę w dziejach Zbawienia. Jest prawdziwym ojcem i pierwszym wychowawcą Jezusa. To on dopilnował obrzezania Jezusa po ośmiu dniach, nadał Mu imię oraz przyprowadził dwunastoletniego Jezusa do świątyni<sup>38</sup>. Świadectwem własnego życia uczył swego Syna wierności Bogu, co przejawiało się w wypełnianiu nakazów zawartych w Torze i pielęgnowaniu w życiu tradycji swego narodu.

Józef jako dobry ojciec dba o bezpieczeństwo swojej Rodziny. Ostrzeżony o zagrożeniu życia Jezusa ucieka do Egiptu. Na słowo Boże powraca do Palestyny. Wydarzenie to można powiązać z dziejami narodu wybranego: „tak więc droga powrotna z Betlejem do Nazaretu prowadziła przez Egipt. Jak Izrael wyszedł na szlak wyjścia «z domu niewoli», które to wyjście zapoczątkowało Stare Przy-

<sup>37</sup> Zob. M. Wolniewicz, *Święty...* dz. cyt., s. 30-31.

<sup>38</sup> Zob. RC 15, więcej na ten temat, zob. M. Peter, *Mąż...*, dz. cyt., s. 56.

mierze, tak i Józef, powiernik i współpracownik opatrnościowej tajemnicy Bożej, strzeże również na wygnaniu Tego, który wypełnia Nowe Przymierze”<sup>39</sup>.

Troska o codzienne utrzymanie i bezpieczeństwo przysparza wiele problemów. Święty Mateusz, Apostoł, ukazuje Józefa jako męża Bożego, który zawsze jest otwarty na Boże wezwanie i Jemu posłuszny. Owo posłuszeństwo jest wyraźnie ukazane podczas snu Józefa (zob. Mt 2,13.20). Święty Opiekun wypełnia swoje obowiązki wobec Jezusa. Zapewnia Synowi bezpieczeństwo, gdy uciekają do Egiptu, a także w czasie drogi. Dba o nocleg i wyżywienie. Józefowi udaje się sprostać temu trudnemu zadaniu dzięki wielkiemu zaufaniu do Opatrzności Bożej. Swoją postawą daje przykład prawdziwej postawy ojcowskiej względem rodziny i Boga<sup>40</sup>.

W zbawczych wydarzeniach Józef pełni rolę, którą Bóg mu wyznaczył. Zawsze szybko i wiernie wypełnia Boże nakazy. Działo się tak, gdy życie Jezusa było zagrożone oraz gdy niebezpieczeństwo minęło. Dlatego posłannictwo, jakie podjął na Boże wezwanie i wypełnił, stanowi właściwą, teologiczną postawę do uznania w nim patrona i opiekuna Kościoła<sup>41</sup>.

Święty Józef staje się wzorem opiekuna zatroskanego nie tylko o materialny dobrobyt, ale również o duchowy rozwój w wierze. Jest to bardzo istotny element, o którym współcześni rodzice zapominają, skupiając się przede wszystkim na zaspakajaniu podstawowych potrzeb życiowych własnych i swoich potomków.

Autor Ewangelii według św. Mateusza wskazuje na ważną rolę, którą w rodzinie spełniają ojcowie. W sposób szczególny podkreśla Józefa jako wzór ojcowskich cech i cnót. Mowa jest nie tylko o obowiązku utrzymania rodziny – dawania pieniędzy, ciągłej pracy, by zapewnić byt. Ważne jest także zaangażowanie w bezpośrednie wychowanie swojego potomstwa. Wielką rolę odgrywają takie cnoty, jak: miłość, pokora, cichość, cierpliwość. Ewangelista Mateusz, opisując wydarzenie ucieczki Świętej Rodziny do Egiptu, pośrednio wskazuje na wyżej wymienione cnoty, które posiada święty Józef. Ułatwiają one wypełnienie poleceń Bożych.

<sup>39</sup> RC 14.

<sup>40</sup> Zob. K. Romaniuk, *Sakramentologia biblijna. Zarys teologii sakramentów dla teologów, katechetów, duszpasterzy*, Warszawa 1991, s. 194-196; także RC 16.

<sup>41</sup> Zob. M. Wolniewicz, *Święty Józef...*, dz. cyt., s. 31; K. Romaniuk, *Józef...*, dz. cyt., s. 33-34.

Józef miał „wyniosłe zadanie wychowania”<sup>42</sup>, czyli żywienia Jezusa, odziewania i kształtowania Jego osobowości, nauczania Go Prawa Bożego i zawodu, który zapewni utrzymanie – zgodnie z powinnościami przypadającymi ojcu<sup>43</sup>.

W sposób szczególny należy zwrócić uwagę na temat „wychowania”. Według leksykonu Polskiego Wydawnictwa Naukowego: wychowanie – to „zamierzone i świadome podejmowanie działań, których celem jest kształtowanie czyjejs osobowości według przyjętego wzoru”<sup>44</sup>. Można przytaczać wiele definicji określających wychowanie, zawsze jednak będzie to działanie na człowieka w celu ukształtowania jego osobowości. Mówiąc o wychowaniu, należy postawić pytanie: Kto ma wychowywać, czyli kto ma prawo w zamierzony sposób oddziaływać na drugiego człowieka i kształtować w nim określoną osobowość? Pierwszymi wychowawcami są rodzice, potem wychowawcy, nauczyciele, duszpasterze. Dalej krąg się poszerza o przyjaciół, sąsiadów. W pewien sposób można powiedzieć, że wszyscy wzajemnie się wychowują, tworząc zwyczaje, służąc dobrym przykładem. Obowiązek jednak szczególnie i w pierwszej kolejności spoczywa na rodzicach i rodzinie.

Należy przypomnieć, że wychowanie i kształcenie w Izraelu było domeną ojca, zwłaszcza jeżeli chodziło o synów. „Ojciec miał obowiązek przede wszystkim uczyć dzieci historii religijnej oraz razem z matką dbać w ogóle o wychowanie dzieci, nie pobłażając im, a w razie potrzeby miał je karcić, używając nawet do pomocy różgi” (zob. Syr 30,1.11–13; też Prz 13,24; 22,15; 29.15.17)<sup>45</sup>.

Święty Józef żył na co dzień wiarą swojego narodu. Przekazywał ją swojemu Synowi, dając świadectwo swojego życia, co pokazuje pielgrzymka do Jerozolimy na Święto Paschy, którą Jezus odbywał, zanim jeszcze osiągnął wymagany wiek (zob. Łk 2,41). Rodzina Jezusa starała się wiernie wypełniać Boże przykazania. Przykład życia rodziców jest najlepszym wzorem kształtującym i wychowującym młode pokolenie.

Do innych obowiązków ojca w Izraelu należało nauczanie synów zawodu, który był zazwyczaj przekazywany z pokolenia na pokole-

<sup>42</sup> RC 16.

<sup>43</sup> Zob. K. Romaniuk, *Sakramentologia...*, dz. cyt., s. 208.

<sup>44</sup> Leksykon PWN, Warszawa 1988.

<sup>45</sup> Zob. FC 25, także więcej na ten temat, zob. Wł. Pałubicki, J. Iluk, *Matżeństwo...*, dz. cyt., s. 83.



nie. Józef nauczył Jezusa w młodości zawodu cieśli. Ważna w Izraelu była też nauka, szczególnie znajomość Pisma, Tory i historii swojego narodu. Dzieci z rodzin zamożniejszych uczyły się pisać i czytać. Rodzina z Nazaretu była uboga, dlatego Jezus nie uczył na te nauki. Na pewno korzystał z innego sposobu nauki. Prawdopodobnie był to przekaz ustny. Uczono się wówczas fragmentów literatury biblijnej na pamięć poprzez powtarzanie. Dzieci izraelskie miały dużo swobody. Przynosiło to ze sobą różne niebezpieczeństwa, ale też stanowiło to okazję do poznania i nauczania się historii Izraela, która była przekazywana w pieśniach. Ponadto dzieci były świadkami różnych dyskusji starszyny żydowskiej. Zwyczajem było słuchanie nauk ludzi starszych, którzy posiadali bogate doświadczenie, jak należy dobrze i uczciwie żyć. Ludzie ci często nauczali przed domami, na ulicach, na ruchliwych drogach, w bramach miejskich i na rozstajach dróg. Dzieci z rodzicami uczestniczyły w pielgrzymkach do świątyni jerozolimskiej. W czasie drogi śpiewano Psalmi i recytowano fragmenty ksiąg świętych. W świątyni interpretacją tych ksiąg zajmowali się kapłani<sup>46</sup>.

Jezus po powrocie do Nazaretu z pieszej pielgrzymki do świątyni „był im poddany” (Łk 2,51). Oznacza to posłuszeństwo Jezusa w domu nazaretańskim. Jest to także rozumiane jako uczestniczenie w pracy Józefa. Jak wiadomo, Józef starał się zapewnić utrzymanie Rodzinie, wykonując zawód cieśli. Dobre i sumienne wykonywanie zawodu, które zapewnia utrzymanie rodzinie, może być wzorem dla współczesnych ojców. Uczciwe wykonywanie pracy jest wyrazem miłości<sup>47</sup>.

W czasie ludzkiego wzrastania Jezusa „w mądrości, w latach i w łaśce” (Łk 2,52) ważną rolę odgrywała cnota pracowitości, jako że „praca jest dobrem człowieka”, które „przekształca przyrodę” i sprawia, że człowiek „poniekąd bardziej staje się człowiekiem”<sup>48</sup>.

Józef, którego Bóg wezwał do sprawowania ojcostwa, służył bezpośrednio osobie i misji Jezusa. Ojcostwo Józefa najpełniej wyraziło się w tym, że ze swego życia uczynił służbę Mesjaszowi wzrastającemu w jego domu, przekształcając swe ludzkie powołanie do rodzin-

<sup>46</sup> Wł. Pałubicki, J. Iluk, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 85.

<sup>47</sup> Zob. RC 22.

<sup>48</sup> Zob. LE 9 i RC 22.

nej miłości<sup>49</sup>. „Istota i zadania rodziny są określone przez miłość, zaś rodzina otrzymuje misję strzeżenia, objawienia i przekazywania miłości, będącej żywym odbiciem i rzeczywistym udzielaniem się miłości Bożej ludzkości”<sup>50</sup>. Miłość była spoiwem, która budowała rodzinę z Nazaretu. „Święty Józef jest wzorem dla pokornych, których chrześcijaństwo wynosi do wielkich przeznaczeń; dowodzi on, że aby być dobrym i autentycznym naśladowcą Chrystusa, nie trzeba dokonywać «wielkich rzeczy», ale wystarczy osiąść cnoty zwyczajne, ludzkie, proste – byle prawdziwe i autentyczne”<sup>51</sup>. Takimi cnotami odznaczał się święty Józef. Był on mężem sprawiedliwym, pokornym, pracowitym, dbającym o swoją rodzinę zapewniając im byt. Przede wszystkim był posłusznym nakazom Boga. Wynika to z jego rozmordlenia – zjednoczenia kontemplacyjnego z Bogiem. Skutkiem tego jest na nowo odczytanie swojego powołania, które Bóg mu określił w momencie nocnego „zwiastowania”(zob. Mt 1,18-20). On je przyjął i wypełnił w milczeniu. Milczenie to podkreśla św. Mateusz w swojej relacji ewangelicznej. Józef nie wypowiedział żadnego słowa (zob. Mt 1-2). Całkowitą ofiarę Józefa w służbie Bogu wytłumaczyć można głębokim życiem wewnętrznym<sup>52</sup>. To całkowite poddanie się i poświęcenie się Bogu jest praktyką pobożności, godną naśladowania, stanowiącą jeden z przejawów cnoty religijności.

Przedstawiony wzór świętego Józefa jako dobrego ojca i wychowawcy może być wzorem dla współczesnych mężczyzn. Od Opiekuna Świętej Rodziny można się uczyć, jak należy dbać o najbliższych. Współcześnie często rola ojca ogranicza się do pracy zarobkowej i kariery. Bycie ojcem to nie tylko zapewnienie dobrobytu materialnego, ale współudział w wychowywaniu dzieci i dbałość o przekazywanie w rodzinie wartości duchowych. Zapewnienie bezpieczeństwa i dobrobytu najbliższym powinno iść w parze z przekazywaniem wiary oraz kształtowaniem poczucia więzi narodowej, szacunku do tradycji. Ojciec rodziny nie powinien wychowania, czyli kształtowania osobowości, powierzać osobom trzecim. Jan Paweł II przypomina, „rodzice mają pierwszeństwo w wychowaniu własnych dzieci i to ich prawo nie może być zastąpione albo przekazane innym”<sup>53</sup>.

---

<sup>49</sup> Zob. RC 8.

<sup>50</sup> RC 7.

<sup>51</sup> Zob. RC 24.

<sup>53</sup> Zob. RC 25

<sup>53</sup> Zob. FC 36.

## MARYJA – WZOREM MATEK CHRZEŚCIJAŃSKICH

Maryja Dziewica jest tą osobą, którą Kościół czci od pierwszych wieków jako Matkę Boga<sup>54</sup>. Maryja była u początków Kościoła (zob. Dz 1,14) wraz z Apostołami trwała na modlitwie i we wspólnocie. Kościół od wieków wskazuje na Maryję jako wzór służby bliźniemu, posłuszeństwa woli Bożej, wierności w modlitwie<sup>55</sup>. Nasuwają się pytania: Czy współczesne matki mogą naśladować Maryję, Matkę Jezusa, w swoim codziennym życiu? Czego mogą się nauczyć od Maryi?

W Ewangeliach niewiele jest perykop mówiących o Matce Jezusa. Pierwszym miejscem są Ewangelie Dzieciństwa zanotowane przez świętego Mateusza i świętego Łukasza. Po za tym synoptycy wspominają jeszcze Matkę Jezusa, kiedy Ona przyszła zobaczyć się z Synem (Mt 12,46; Mk 3,20-21;31-35; Łk 8,19-21). „W obu też wypadkach wzmianki biblijne dotyczą przede wszystkim roli, jaką Maryja i Józef odegrali w dzieciństwie Jezusa”<sup>56</sup>. Natomiast Ewangelista święty Jan wspomina obecność Maryi w innych okolicznościach: na weselu w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11) i pod krzyżem (J 19,25-27).

Maryja występuje w cieniu swojego Syna i Jego misji. Jednakże przypatrując się skąpom informacjom zawartym w Biblii, można wskazać na cnoty Maryi godne naśladowania przez współczesne matki.

W Piśmie Świętym jest niewiele miejsc, które mówią o Maryi, Matce Jezusa<sup>57</sup>. W Biblii Maryja dwukrotnie przedstawiona jest jako ta, która spieszy z pomocą potrzebującym: w czasie nawiedzenia świętej Elżbiety (Łk 1,39-45) i podczas wesela w Kanie Galilejskiej (J 2,1-12). Powyższe fragmenty nie są czytane podczas uroczystości Świętej Rodziny, jednakże pozwalają w sposób szerszy ukazać, dlaczego Maryja może być wzorem dla chrześcijańskich matek.

Wzór dobrej matki wskazany już jest w Starym Testamencie. Przykładem jest opis dzielnej niewiasty z Księgi Przysłów: „Niewiastę

---

<sup>54</sup> Zob. R. Laurentin, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, s. 252-255.

<sup>55</sup> Zob. RM 16.

<sup>56</sup> M. Wolniewicz, *Święty...*, dz. cyt., s. 18.

<sup>57</sup> Więcej na jej temat można się dowiedzieć z Tradycji Kościoła i apokryfów, np.: *Protoewangelia Jakuba, O Narodzeniu Maryi*, Pseudo-Mateusza, *Ewangelia Dzieciństwa ormiańska*, red. M. Starowieyski, *Apokryfy Nowego Testamentu*, Lublin 1980, jednakże apokryfy nie są źródłem opracowań teologicznych.

dzielną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły. Serce małżonka jej ufa, na zyskach mu nie zbywa; nie czyni mu źle, ale dobrze przez wszystkie dni jego życia. Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce” (Prz 31,10-12.20). Dobra niewiasta miała zaufanie męża i otwarte ręce dla wszystkich potrzebujących. Niesienie pomocy było uznawane w Izraelu za wzór do naśladowania. Wynikało to z wypełniania przykazania miłości Boga i bliźniego (Pwt 6,5; Kpł 19,18).

Maryja w Ewangelii przedstawiona jest jako ta, która spieszy z pomocą, ma otwarte serce i ręce dla potrzebujących (zob. Łk 1,39-45; J 2,1-12).

W pierwszej z podanych perykop Pisma Świętego można przeczytać, że Maryja po Zwiastowaniu „wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy” (Łk 1,39). Związane to było z otrzymaną informacją, że Jej krewna Elżbieta, podeszła w latach, oczekuje potomstwa.

W tym fragmencie na uwagę zasługują dwa wyrażenia: „w pośpiechu” i „w góry”. Można się zastanawiać co może być powodem pośpiechu Maryi. Zwykle powodem pośpiechu jest ważność sprawy, którą chce się załatwić. Widocznie tak rozumiała Maryja wizytę w domu Zachariasza i Elżbiety, którzy byli już ludźmi posuniętymi w latach i błogosławiony stan Elżbiety (zob. Łk 1,7). Wyrażenie „w góry” sugeruje nam, że ta podróż jest trudna, wymagająca wysiłku<sup>58</sup>. Przyglądając się mapie geograficznej Palestyny, można zauważyć, że od Nazaretu, z którego pochodziła Maryja, do Ain-Karim<sup>59</sup>, położonego 7 kilometrów od Jerozolimy, które było miejscem zamieszkania Elżbiety i Zachariasza, jest około 120 kilometrów. Należy wziąć pod uwagę, że w ówczesnym czasie była to podróż trwająca kilka dni przez góry, po których grasowali złodzieje i mordercy. Mimo to Maryja z pośpiechem udaje się Elżbiety, by nawiedzić swoją krewną. Święty Łukasz nic nie mówi o tym, czy Maryja wstąpiła do Jerozolimy, w której znajduje się świątynia<sup>60</sup>. Mowa o pośpiechu świadczy, że prawdopodobnie nie była w Jerozolimie. Chce jak najszybciej dojść

<sup>58</sup> Zob. RM 12-13. 38-39; zob także J. Kudasiewicz, *Matka Jezusa a rodzina*, „Resovia Sacra” rok 1 (1994) [wyd. 1995], s. 20.

<sup>59</sup> Owo „pewne miasto” (Łk 1,39), którego nazwy święty Łukasz nie wymienia, to Ain-Karim. Zob. J. Kudasiewicz, *Matka...*, dz. cyt., s. 20.

<sup>60</sup> Świątynia – najważniejszy ośrodek kultu w Izraelu. W Jerozolimie była tylko jedna świątynia.

do rodziny, która potrzebować może Jej pomocy. Jej krewni są, po pierwsze, starszymi ludźmi, a po drugie, znajduje się tam matka, która oczekuje dziecka. Powyższy fragment ukazuje, że pomoc potrzebującym jest ważniejsza niż odwiedzenie świętego miejsca. Maryja poprzez pomoc okazaną swoim krewnym ukazuje, że miłość do Boga wiąże się ściśle z miłością do człowieka.

Postępowanie Maryi, w opisie ewangelicznym (zob. Łk 1,39-45) jest odpowiedzią na pytanie: Dlaczego Maryja po zwiastowaniu nie poszła z pośpiechem do Jeruzalem, by w świątyni podziękować Panu za powołanie? Według ludzkiej logiki powinna najpierw podziękować Bogu. Odpowiedzią na ten problem jest postawa Maryi – służba człowiekowi jest wyrazem miłości Boga, która wynika z przykazania miłości: „Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich sił, a bliźniego swego jak siebie samego” (Mt 22,37.39). Spotkanie z Bogiem staje się bardziej wiarygodne, kiedy człowiek służy człowiekowi. Dzięki temu Maryja w powyższej scenie jest wzorem życia Ewangelia, bo jako pierwsza zrealizowała w pełni ideał ewangeliczny. Jest „dzielną niewiastą” (zob. Prz 31,10-17.19-29).

Dziś powszechnie głosi się, że „starzy ludzie, stare rodziny i nie-narodzone dzieci – największy problem naszych czasów. Pierwsi opuszczeni lub umieszczani w magazynach dla starych ludzi, drugie zabijane w łonie matki”<sup>61</sup>. Przykład Matki Jezusa śpieszącej do starszych ludzi oczekujących potomstwa jest znakiem i wezwaniem. Maryja przyniosła tej rodzinie Ducha Świętego, a wraz z Nim radość i pomoc. „Poczęty człowiek to nie kawałek mięsa, który można zniszczyć, ale radujące się dzieciątko, napelnione Duchem Świętym już w łonie matki” (zob. Łk 1,15)<sup>62</sup>.

Maryja w scenie nawiedzenia objawia się jako Służebnica człowieka, jako Służebnica rodziny. Kościół zapatrzony w Nią prosi, by pomogła otworzyć wiernym serca na potrzeby braci i upraszała im uczynną miłość<sup>63</sup>.

Kolejnym przykładem troski Maryi o innych ludzi jest wesele w Kanie Galilejskiej (J 2,1-12). Spotykamy się tam z opisem cudu Jezusa na prośbę Maryi. Święty Jan przedstawia nam cud w czasie wesela. Główną postacią tego fragmentu jest Jezus, który dokonuje

<sup>61</sup> J. Kudasiewicz, *Matka...*, dz. cyt., s. 20.

<sup>62</sup> Tamże, s. 21.

<sup>63</sup> Zob. RM 25.

nadzwyczajnego znaku, zamieniając wodę w wino. Tym znakiem objawia swoją chwałę, aby uczniowie, widząc znak, uwierzyli. Zauważamy także, że obok Jezusa jest jego Matka. „Ona pośredniczy między Synem a pozostałymi uczestnikami wesela. Tylko Ona ma odwagę zwrócić się do Niego z prośbą. Tylko Ona dostrzega zakłopotanie nowożeńców”<sup>64</sup>.

Święty Jan Apostoł w ten szczególny sposób chce podkreślić Jej godność jako Matki Jezusa. Cztery razy w czwartej Ewangelii Maryja nazwana została wprost lub pośrednio Matką Jezusa (zob. J 2,1.3.5.12). W ten sposób Ewangelista podkreśla Jej znaczenie. W kontekście całej Ewangelii Janowej tytuł „Matka Jezusa” nabiera głębokiego sensu, ponieważ drogą dedukcji można dojść do wniosku, że skoro Maryja jest Matką Jezusa – Głowy odrodzonej ludzkości, to jest również Matką Jego członków – czyli Kościoła.

W omawianym fragmencie Pisma Świętego (J 2,1-12) ukazana jest Maryja obecna w Kanie na weselu. Uczestniczy w ludzkiej radości i chce również służyć i pomagać. Jest uważna, dyskretna oraz jako dobra gospodyni wrażliwym i dobrym okiem dostrzegła brak wina<sup>65</sup> i być może zakłopotanie młodych. Maryja miała dobre oczy i wrażliwe serce. W Ewangelii często mówi się o dobrych oczach i wrażliwym sercu Jezusa, np.: „zobaczył”, „ulitował się”, „pomógł”, nawet nieproszony (zob. Mt 9,36; 14,14; 15,32; Mk 1,41; 6,34; 9,22; Łk 7,13). Dlatego Maryja z wielkim zaufaniem mówi o swoim spostrzeżeniu Synowi: „Nie mają już wina” (J 2,3). „Według nauki Starego Testamentu wino jest darem Boga, podobnie jak chleb i oliwa. Zostało stworzone dla rozweselania ludzi. Radość daje jednak wtedy, gdy pite jest z umiarkowaniem. W tym kontekście biblijnym prośba Maryi nabiera głębszego sensu. «Wina nie mają» – oznacza: «Nie mają radości»<sup>66</sup>.

<sup>64</sup> Zob. J. Praczyński, *Ewangelia dzieciństwa Jezusa według Łukasza we współczesnej postudze słowa*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, Józef Kudasiewicz (red.), Lublin: RW KUL 1991; także Jan Paweł II, *O małżeństwie...*, dz. cyt., s. 22.

<sup>65</sup> Na Wschodzie w tamtych czasach, brak wina na weselu byłby prawdziwym skandalem. Wino w języku biblijnym nie tylko oznacza codzienny napój, ale miało również głęboką symbolikę: wino oznacza ludzką radość, w znaczeniu liturgicznym zmieszanie wina i wody niektórzy Ojcowie Kościoła widzą jako symbol zjednoczenia Bóstwa z człowieczeństwem w Jezusie, inni widzą wino i wodę jako krew wypływającą z boku Chrystusa. W języku mistyków odurzenie winem jest obrazem napełnienia człowieka miłością Bożą i zjednoczenia z Bogiem. Zob. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli religijnych*, Poznań 1989, s. 266-268.

<sup>66</sup> J. Kudasiewicz, *Matka...*, dz. cyt., s. 23.



Jezus odpowiedział swej Matce: „Czy to moja lub Twoja sprawa Niewiasto?” (J 2,4). Maryja nie traci nadziei i zwraca się do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Rzekła to z taką wiarą, że ich też zachęciła do wiary. Ewangelista Jan przedstawia Maryję jako Tą, która uwierzyła, zanim Jezus dokonał znaku (zob. J 20,29). „W Kanie Maryja jawi się jako wierząca w Jezusa. Jej wiara sprowadza pierwszy znak i przyczynia się do wzbudzenia wiary w uczniach”<sup>67</sup>. Po dokonaniu cudu przez Jezusa Maryja znika i nikt Jej nie dziękuje, nikt o Niej nie pamięta. Starosta chwali dobre wino, wypominając, że dobre wino daje się wpierw. Młoda rodzina i ich rodzice są uratowani od kompromitacji. W tym czasie Jezus objawił swoją chwałę, a uczniowie uwierzyli w Niego. Maryja nic z tego nie wzięła dla siebie. „Jako Matka jest dla swego Syna i Jego chwały; dla uczniów i ich wiary, dla biednych, zakłopotanych rodzin”<sup>68</sup>.

W omówionych perykopach Maryja, która wie, że jest Matką Zbawiciela wybraną przez Boga, ukazana jest jako ta, która widzi kłopoty i potrzeby ludzi. Tam gdzie może, spieszy z pomocą. W codziennym życiu realizuje przykazania miłości bliźniego. Czyni dobro bez rozgłosu, usuwając się w cień, jak na weselu w Kanie. W Jej postawie przebija miłość i pokora. Matka Jezusa w omawianych fragmentach może być wzorem dla współczesnych matek. Od Niej mogą się uczyć, jak czynić dobro w sposób dyskretny, jak zauważać ludzi potrzebujących pomocy. Maryja jest prawdziwym wzorem realizacji miłości Boga i bliźniego. Mimo nielicznych fragmentów mówiących o Matce Bożej można w nich dostrzec istotne dla wszystkich ludzi, zwłaszcza dla matek, postawy, które mogą uczynić świat lepszym.

## MARYJA WZOREM WIARY, MODLITWY I WYCHOWANIA

Od wieków Maryja była stawiana jako wzór dla matek chrześcijańskich. To Ona wraz z Józefem tworzyła niezastąpiony klimat domu rodzinnego. Atmosfera panująca w domu jest powiązana ze wzorcami wynoszonymi z własnych rodzin, ale także tworzy klimat, w którym wychowuje się potomstwo. Na atmosferę Rodziny z Nazaretu miała wpływ atmosfera panująca w domu rodziców Najświętszej

<sup>67</sup> RM 21.

<sup>68</sup> Zob. J. Kudasiewicz, *Matka...*, dz. cyt., s. 24.

Maryi Panny. O rodzinie i rodzicach Maryi Ewangelie milczą<sup>69</sup>. Maryja, która była wychowana przez Joachima i Annę według tradycji i zwyczajów żydowskich, została przygotowana do dorosłego życia w małżeństwie. W społeczności hebrajskiej wiąże się to z przygotowaniem do macierzyństwa, ponieważ przyszła żona ma być pomocą w zrodzeniu i wychowaniu potomstwa<sup>70</sup>. „Matka je karmiła, odziewała, dawała im pierwsze wskazówki, zwłaszcza pouczenia moralne i etyczne”<sup>71</sup>. Żona winna się także wykazywać pracowitością, wrażliwością, zapobiegliwością i troską o dom, być dobrą gospodynią oraz umiejącą zadbać o swoją powierzchowność i ubierać się tak, aby budzić powszechne uznanie (zob. Prz 31,10-17.19-29)<sup>72</sup>. Rodzice Maryi dobrze spełnili swoje rodzicielskie zadanie. Przygotowali Ją do życia w małżeństwie, ucząc Ją przestrzegania zwyczajów i tradycji swoich przodków. Joachim i Anna zadbali, żeby Maryja była dobrą żoną i kochającą matką, kształtując w Niej cnoty ludzkie<sup>73</sup> takie, jak: prostota, serdeczność, wrażliwość, pracowitość, szacunek do pracy czy pobożność. Wszystkie skłonności naturalne stają się narzędziem łaski w przybliżaniu się do Boga i pomagają odnaleźć drogę wyznaczoną przez Stwórcę.

Pomimo że w Ewangelii jest niewiele fragmentów, które mówią o Najświętszej Maryi Pannie, to można stwierdzić, że była Ona osobą, która bardzo zaufała Bogu. Świadczy o tym Jej zgoda na zrodzenie Zbawiciela. Jako osoba, która znała Prawo Mojżeszowe, wiedziała Ona, że kobieta brzemienna, która nie jest jeszcze zamężna, może

<sup>69</sup> Zob. H. Hoever, *Żywoty Świętych Pańskich na każdy dzień roku*, Olsztyn 1998, s. 272, także ProtEwJk V,2; PsMt IV; EwDzOrm II,7; NarM V,2; Święci Joachim i Anna są czczeni w Kościele jako rodzice Najświętszej Maryi Panny, mimo że w Piśmie Świętym nie są oni wymienieni. Apokryfy natomiast podają bardzo dużo szczegółów dotyczących rodziców Maryi – Joachima i Anny. Według tradycji Maryja była najprawdopodobniej ich jedynym dzieckiem. Można wnioskować, że Maryja została wychowana przez swoich rodziców w poszanowaniu tradycji swego narodu. Wiemy już, że w Izraelu było wysoko cenione małżeństwo i związane z nim potomstwo. W Izraelu bezżeństwo i bezdzietność uważano za poniżenie i nieszczęście czy nawet przekleństwo Boga (zob. Pwt 7,14).

<sup>70</sup> Zob. K. Romaniuk, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>71</sup> Zob. FC. 23 i więcej zob. Wł. Pałubicki, J. Iluk, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 83.

<sup>72</sup> Zob. FC 22-23 i więcej zob. K. Romaniuk, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 38

<sup>73</sup> Cnoty ludzkie są trwałymi dyspozycjami umysłu i woli, które regulują nasze czyny, porządkują nasze uczucia i kierują naszym postępowaniem zgodnie z rozumem i wiarą (zob. KKK 1834).

być oskarżona o cudzołóstwo i ukamienowana. Będąc narzeczoną Józefa, stała się Ona brzemienna. Maryja miała świadomość, że Józef nie wie, jak to się stało. Jednakże pełna wiary zgodziła się z wolą Boga, co podkreśla Łukasz w swojej Ewangelii „błogosławiona jesteś Ty, któraś uwierzyła, że słowa powiedziane Ci od Pana spełnią się” (Łk 1,45)<sup>74</sup>.

Współcześnie często dziecko traktowane jest jako zagrożenie dla wygody i standardów życia. Maryja jest wzorem dla wszystkich kobiet, że przyjęcie macierzyństwa pomimo trudnych warunków jest możliwe. Narodzenie w szopie Jezusa (Łk 2,7), prześladowanie Heroda nie zachwiało Jej wiary w Opatrzność Bożą (Mt 2,13-15). Maryja dla wielu współczesnych matek może być wzorem wielkiej wiary<sup>75</sup>.

Postawa Maryi ukazana w Ewangeliach pozwala wnioskować, że w Jej rodzinie modlitwa była normalną i codzienną praktyką. Życie modlitwy było bogate i różnorodne. Świadczy o tym postawa Maryi ukazana w nielicznych perykopolach ewangelicznych, gdzie Matka Jezusa kontempluje Boga, uwielbia i wysławia Jego dobroć i wstawia się za potrzebującymi. Maryja przedstawiona jest jako ta, która nieustannie zachowuje w sercu i rozważa wydarzenia związane z Jezusem. Po narodzeniu Jezusa i po pokłonie pasterzy (Łk 2,19) wszelkie wydarzenia, które Ją spotkały, rozważała i zachowywała w swoim sercu. Ta postawa może być wzorem dla wszystkich chrześcijan modlitwy kontemplacyjnej. Podobne stwierdzenie, że Maryja zachowuje wszelkie wydarzenia i rozważa je, znajdują się w Ewangelii Łukasza po odnalezieniu dwunastoletniego Jezusa w świątyni (zob. Łk 2,51)<sup>76</sup>.

Matka Boża nie tylko kontemplowała wielkie sprawy Boże. Ona także wyśpiewała hymn *Magnificat* (Łk 1,46-56) uwielbiający wielkość Boga, który spełnia swoje obietnice dane Izraelowi. W hymnie tym rozbrzmiewa wielka radość Maryi oraz Jej świadomość własnego powołania.

W Ewangelii według świętego Jana w perykopie o weselu w Kanie Galilejskiej (J 2,1-12) Maryja ukazuje się jako ta, która wstawia się

---

<sup>74</sup> Zob. R. Laurentin, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, s. 36-37.

<sup>75</sup> R. Laurentin, *Matka Pana...*, dz. cyt., s. 35-39.

<sup>76</sup> Zob. tamże, s. 48-49.

u Syna za potrzebującymi. „W tej symbolice skuteczne wstawienictwo Matki Jezusa w Kanie jest zapowiedzią Jej wstawiennictwa w niebie”<sup>77</sup>.

W scenie poszukiwania dwunastoletniego Jezusa (Łk 2,41-50) widzimy Maryję zatroskaną o bezpieczeństwo Syna. Po odnalezieniu Syna w świątyni zadaje pytanie: „Synu, czemuś nam to uczynił?” (Łk 2,48). Nie rozumie odpowiedzi Jezusa: „Czemuście mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2,49). W tej perykopie Maryja ukazana jest jako ta, która nie ogranicza swego Syna, nie próbuje całkowicie kontrolować Jego życia. W tej postawie wsłuchania się i rozważania słów dziecka może być wzorem w wychowywaniu dla wielu współczesnych matek.

Maryja przykładem swojego życia uczyła wiary w Boga. Świadczą o tym scena ofiarowania w świątyni (Łk 2,22-24) oraz pielgrzymka do Jerozolimy (Łk 2,41-50). Przykład życia o wiele mocniej przemawia do ludzi od wszelkich słów.

Poza Ewangelią święty Łukasz ukazuje Maryję w Dziejach Apostolskich pośród modlącego się Kościoła. „Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam, weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda [brat] Jakuba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego” (Dz 1,13-14)<sup>78</sup>.

Matka Jezusa w Kościele pierwotnym miała swoje miejsce obok Apostołów. Maryja, która urodziła Jezusa, jest również obecna przy narodzinach Kościoła – Ciała Chrystusa. W Dziejach Apostolskich Maryja jest wymieniona z imienia, obok imion Jedenastu. Święty Łukasz zasygnalizował związek istniejący między misją Apostołów a posłannictwem Maryi. Apostołowie, głosząc słowo Boże, rodziła wiarę w Jezusa. Maryja przez swoje macierzyństwo dała Jezusa ludziom (zob. Łk 2,7.22-35). Święty Łukasz pokazał, iż obecność Matki Jezusa w rodzinie, który jest domowym Kościołem, jest czynna i ma wielkie znaczenie teologiczne. Obecność Maryi we wspólnocie Kościoła pierwotnego była obecnością modlitewną: „Wszyscy oni trwali

<sup>77</sup> Tamże, s.53.

<sup>78</sup> Zob. R. Laurentin, *Matka Pana...*, dz. cyt., s. 60.

jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa [...]” (Dz 1,14). Jest to krótka charakterystyka teologiczna pierwotnego Kościoła: jedność, wytrwałość, jednomyślność.

Ważną rolę w tej jedności odgrywa Matka Jezusa i Jej modlitwa. To Ona spaja Rodzinę Kościoła. Zesłanie Ducha Świętego (Dz 2,1-4) jest odpowiedzią na jednomyślną modlitwę pierwotnej wspólnoty, zgromadzonej wokół modlącej się Matki.

W Konstytucji dogmatycznej o Kościele czytamy: „A kiedy podo- bało się uroczyście objawić tajemnice zbawienia ludzkiego nie wcze- śniej, aż ześle obiecanego przez Chrystusa Ducha, widzimy Aposto- łów przed dniem Zielonych Świąt, trwających jednomyślnie na modlitwie wraz z niewiastami i z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jego (zob. Dz 1,14), także Maryją błagającą w modlitwach o dar Ducha, który podczas zwiastowania już Ją był zaciemnił”<sup>79</sup>.

Obecność modlitewna Maryi w pierwotnym Kościele – Rodzinie, wyraża charakter służebny. Matka Jezusa prosiła dla Kościoła o dar Ducha Świętego, obiecanego przez Jezusa. Obecność modlącej się Maryi w sercu Kościoła wskazuje, że Kościół jest wspólnotą rodzinną, prawdziwą *familiae Dei*.

Podsumowując, w Piśmie Świętym ukazana jest postawa Maryję pełna zaufania i posłuszeństwa. Maryja wspierała Józefa w wypełnianiu Prawa Mojżeszowego. W rodzinie Kościoła wypraszała dary Ducha Świętego. Modlitewne wpatrzenie Najświętszej Maryi Panny się w Boga może być dla wielu matek wzorem, jak wypraszać łaski dla swoich najbliższych. Wytrwała modlitwa może dokonać cudu w wielu rodzinach. Ufne wołanie do Boga jest w stanie wyprosić wiele łask dla każdej ludzkiej rodziny. Maryja, Matka Jezusa i Kościoła, dla współczesnych chrześcijan powinna być wzorem wytrwałej i ufnej modlitwy.

#### RODZINA Z NAZARETU WZOREM DLA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY

W wcześniejszych paragrafach próbowano przedstawić Józefa, człowieka sprawiedliwego, opiekuna Świętej Rodziny, zatroskanego o bezpieczeństwo najbliższych, i Maryję, spieszącą z pomocą do wszystkich potrzebujących i wzór wytrwałej modlitwy. Święty Józef powinien być przykładem dla współczesnych ojców, a Najświętsza

<sup>79</sup> KK 59, Myśl tę rozwinie Jan Paweł II, zob. RM 26.

Maryja Panna dla współczesnych matek. Z woli Bożej Maryja i Józef stworzyli rodzinę. W niniejszym paragrafie zostanie przedstawiona Święta Rodzina z Nazaretu jako wzór dla współczesnych rodzin. Ponadto przedstawiona zostanie krótka refleksja o rodzinie o jej zagrożeniach, a także wskazane zostaną wartości, których przestrzeganie może pomóc stworzeniu szczęśliwej rodziny.

## RODZINA Z NAZARETU WZOREM MIŁOŚCI I ZAUFANIA

Małżeństwo w Izraelu było wypełnieniem nakazu z Księgi Rodzaju (Rdz 1,28), aby zaludnić ziemię i uczynić ją sobie poddaną. Jak już wspomniano, małżeństwo miało charakter religijny. Podobnie było w przypadku Maryi i Józefa. Mieli oni własne zamiary dotyczące założenia rodziny. Bóg miał jednak inny plan wobec nich. W odwiecznych planach taki był zamysł Boga, aby wybrać świętego Józefa na opiekuna Jezusa (zob. Mt 1,20), a Maryję na Jego Matkę (zob. Łk 1,28-31). Dzięki głębokiej wierze Maryja pozytywnie odpowiedziała na Boże wezwanie, wypowiadając „Fiat”<sup>80</sup>. Przez wiarę bezwzględnie powierzyła się Bogu, a zarazem całkowicie poświęciła samą siebie, jako Służebnicę Pańską, Osobie i dziełu swojego Syna<sup>81</sup>.

Mogą rodzić się pytania: Czy Święta Rodzina z Nazaretu może być wzorem dla współczesnych rodzin? A jeśli tak, to w jakim zakresie?

Na podstawie czytań ewangelicznych zostanie podjęta próba odpowiedzi na powyższe pytania. W Rodzinie z Nazaretu bardzo ważne znaczenie miało wypełnianie woli Bożej w codziennym życiu. Józef i Maryja starali się czynić to jak najpełniej. Jak już było wspomniane w niniejszym opracowaniu, święty Józef dbał o bezpieczeństwo swojej rodziny. Pracą rąk własnych zapewniał jej byt. Jednocześnie przestrzegał nakazów Prawa, przez co swoim życiem uczył Syna wiary i pobożności. Świadczy o tym obrzezanie Jezusa (Łk 2,21), ofiarowanie w świątyni (Łk 2,22-24) czy pielgrzymka do Jerozolimy (Łk 2,41-50) w czasie, kiedy Jezus nie był jeszcze pełnoletni i zobowiązany do tej praktyki.

Wielkim wsparciem dla Józefa w wypełnianiu woli Boga była Maryja – Matka Jezusa. Ona sama wychowana w poszanowaniu

<sup>80</sup> Maryja nie mówiła po łacinie, a w Biblii użyty jest następujący zwrot: Ἰδοὺ, ἡ δούλη, co tłumaczy się „Oto ja służebnica”. Ten łaciński zwrot użyty jest ze względu na poszanowania Tradycji.

<sup>81</sup> Zob. RM 38-41.



tradycji i zwyczajów narodu izraelskiego, będąc Matką Zbawiciela, spełniała wszelkie obowiązki płynące z małżeństwa i założenia rodziny. Zadbała o dom, będąc dobrą gospodynią. Wykazywała się zaradnością i pracowitością, pomagając mężowi w prowadzeniu domu, a także w wychowywaniu Syna. Święty Mateusz w Ewangelii przytacza Jezusową przypowieść o królestwie Bożym (Mt 13,33), w której widać mądrość wywodzącą się z domu rodzinnego. Jezus obserwując codzienne czynności Maryi wykorzystuje to później w swoim nauczaniu. Przykładami mogą być: przypowieść o zaczynie na ciasto przygotowywanym przez Mamę oraz o zagubionej drahmie<sup>82</sup>.

Inną nauką płynącą z życia Świętej Rodziny jest wierne przestrzeganie Bożych przykazań. Perykopa ofiarowania w świątyni (Łk 2,22-24) i pielgrzymki do Jerozolimy (Łk 2,41-50) mogą uczyć współczesnych, że w wychowaniu religijnym dzieci najczęściej do zrobienia mają rodzice. Przykład ich wiary i świadectwo życia uczy ich pociechy spotkania z Bogiem i prawdziwej modlitwy.

Wzajemne zaufanie i miłość, które cechowało Rodzinę z Nazaretu, może być wzorem dla rodzin chrześcijańskich. Wzajemne wspieranie się małżonków w ponoszeniu trudów codziennego życia oraz wychowania potomstwa jest wzorem aktualnym przez lata.

Szczególnie warto uczyć się od Józefa i Maryi wzajemnego szacunku i zaufania. Święty Józef, ufając swojej narzeczonej, nie potępił jej, gdy okazała się ona brzemienna. Z tej postawy może płynąć nauka, że nie można budować szczęśliwej rodziny, dając posłuch plotkom i pomówieniom. Każda rodzina musi być budowana na wzajemnym zaufaniu i miłości. Rodzice Jezusa uczą, że wszelkie trudności można przezwyciężyć, ufając Bogu. Trudności, które spotyka się na drodze życia, nie mogą przysłańać prawdziwego jego celu. Jezus narodził się w szopie, Święta Rodzina musiała uciekać do Egiptu, chroniąc się przed prześladowaniem. Jednak te wydarzenia nie zachwiały ufności i wiary w Boga. Dla współczesnych ludzi uboga Rodzina z Nazaretu może być wzorem wielkiej wiary, która pozwala przezwyciężyć wszelkie trudności. Od Józefa i Maryi możemy się uczyć prawdziwej religijności i pobożności.

---

<sup>82</sup> Zob. K.Romaniuk, *Sakramentologia biblijna. Zarys teologii sakramentów dla teologów, katechetów, duszpasterzy*, Warszawa 1991, s. 208; także H. Daniel-Rops, *Dzieje...*, dz. cyt., s. 112-113.

Zawarcie małżeństwa daje początek rodzinie. Jednym z głównych celów małżeństwa jest zrodzenie i wychowanie potomstwa<sup>83</sup>. Ważne jest, jakie więzi łączą rodziców z dziećmi. W czytaniach ewangelicznych w uroczystość Świętej Rodziny jest tylko jedna perykopa przedstawiająca relację między Jezusem a Jego rodzicami. W Ewangelii według świętego Łukasza (zob. Łk 2,41-52) ukazany jest Jezus pielgrzymujący z rodzicami do Jerozolimy. Warto postawić pytanie: Jaka nauka płynie z postawy Jezusa w tej perykopie?

Zastanawiające jest, dlaczego Jezus zaniepokoił swoich rodziców pozostaniem bez ich wiedzy w Jerozolimie. Jego rodzice przez trzy dni szukali Go z bólem serca. Wyjaśnieniem może być to, że Jezus poszukiwał rozmowy z Bogiem Ojcem. W tej sytuacji Jezus może być wzorem dla współczesnych młodych ludzi, że swoją wiarę i relację z Bogiem buduje się od młodych lat. Tylko wtedy wiara człowieka ma szansę stać się dojrzałą. Ta postawa Jezusa jest przeciw wagą dla współcześnie panującej opinii, że chodzenie do kościoła i modlitwę należy zostawić na stare lata.

Boże przykazanie wskazuje „czcij ojca swego i matkę swoją [...]” (Wj 20,12). Szacunek i posłuszeństwo należy się rodzicom. Ewangelista Łukasz ukazuje, że Jezus był posłuszny i poddany swoim rodzicom. Dla wszystkich młodych ludzi może On być wzorem posłuszeństwa ojcu i matce.

W Świętej Rodzinie miłość ukształtowała życie – począwszy od Betlejem, gdy żyli w ubóstwie, na uchodźstwie w Egipcie i po powrocie do Nazaretu. Kościół stawia Rodzinę z Nazaretu jako wzór miłości i zaufania dla innych rodzin<sup>84</sup>.

## WSPÓŁCZESNE ZAGROŻENIA RODZINY ORAZ SZANSE ICH PRZEZWYCIEŻENIA

Wzór Rodziny z Nazaretu od wieków przewija się w nauczaniu Kościoła dotyczącym małżeństwa i rodziny. W ostatnich czasach Ojciec Święty Jan Paweł II mówi o tym w swojej adhortacji *O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym – Familiaris*

---

<sup>83</sup> KPK: Kan. 1055, § 1. „Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczoneymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”.

<sup>84</sup> Zob. RC 21.

*consortio*. W dokumencie tym Papież przypomina nam, że „prawo – obowiązek rodziców do wychowania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym ani przez innych zawłaszczony”<sup>85</sup>. Obowiązek wychowania należy w pierwszym rzędzie do rodziców i rodziny. Rodzina jest pierwszą „szkołą życia”. Rodzice mają prawo i obowiązek do wychowania swoich dzieci w kręgu „domowego ogniska”. Rodzina jako „dom”, w najgłębszym tego słowa znaczeniu, zdolna jest zapewnić odpowiedni klimat wychowawczy zależny od wszystkich członków rodziny, ale wpieryw i najbardziej od rodziców. „Do nich bowiem – przypomina Sobór Watykański II – należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci”<sup>86</sup>.

Rodzina jest więc pierwszym i najważniejszym środowiskiem, które kształtuje człowieka. Klimat miłości i zatroskania, wzajemnego zrozumienia i akceptacji – albo w jakimś bolesnym przypadku klimat zaniedbania lub odrzucenia – stanowią elementarne podłoże, w którym rozwija się każde dziecko i każdy młody człowiek. Przebywając i żyjąc w rodzinie, uczy się ono dialogu, porozumiewania się z innymi, szanowania innych ludzi.

Sobór Watykański II nazwał rodzinę „szkołą bogatszego człowieczeństwa”<sup>87</sup>. Życie rodzinne jest więc pięknym zadaniem i powołaniem. Nie wszędzie jednak godność tej instytucji, jaką jest rodzina świeci blaskiem. Przyćmiewa je – zwłaszcza w obecnych czasach – coraz większa liczba rozwodów, wielożeństwo, dalej, tak zwana wolna miłość, oraz szybkie przemiany gospodarcze, społeczno-polityczne, które wprowadzają w rodzinę liczne zaburzenia i zniekształcenia.

Młode pokolenie, obserwując to, a jednocześnie doświadczając tych przemian, buntuje się przeciwko tradycyjnym normom moralnym, obyczajom i sposobom życia. Pokolenie to ma inne spojrzenie na

---

<sup>85</sup> Zob. FC 36.

<sup>86</sup> Zob. DWCH 3

<sup>87</sup> KDK 52.

małżeństwo i rodzinę, które jest ciągle utwierdzone przez mass media. Dlatego młodym ludziom coraz trudniej podejmować decyzję na całe życie. Tym bardziej że znaczna część młodych żyje w rodzinach niepełnych bądź rozbitych, w których brakuje miłości, poczucia bezpieczeństwa i czułości. Tacy młodzi ludzie mogą mieć wątpliwości, czy możliwe jest harmonijne życie małżeńskie, czy może ono przynieść szczęście.

Ojciec Święty na pierwszym miejscu stawia środowisko rodzinne – jako miejsce, gdzie od początku swego życia człowiek jest wychowywany, przygotowywany do dojrzałego życia oraz do realizacji w sposób odpowiedzialny swoich przyszłych zadań i swego powołania. To właśnie rodzina ma ogromny wpływ na przyszłych małżonków i ich szczęście rodzinne. „Przeżycie miłości, szacunku w rodzinie własnej daje dziecku doświadczenie tych wartości i stanowi warunek ich późniejszej realizacji w życiu dojrzałym, natomiast wzajemne odnośnienie się rodziców do siebie jest dla dziecka wzorem kontaktów pomiędzy mężem i żoną. Powoduje to pewnego rodzaju dziedziczenie społeczne szczęścia małżeńskiego”<sup>88</sup>.

Jak wcześniej zauważono, omawiając fragmenty z życia Świętej Rodziny, można wnioskować, że środowisko rodzinne, atmosfera panująca w rodzinie stanowi przeniesienie tych wartości przez ludzi młodych do życia dorosłego. Rodzice stanowią jakby źródło kształtowania postawy dojrzałej i odpowiedzialnej. Jednocześnie powinni uczyć dokonywania właściwego wyboru i przygotowywać w ten sposób do realizacji powołania życiowego.

Tak więc już od wczesnego wieku dziecko doświadcza obecności i miłości Boga poprzez miłość rodziców<sup>89</sup>. Wiara rodziców przyczynia się do wytworzenia klimatu religijnego w domu, który małe dziecko dobrze wyczuwa i ulega jego wpływowi, i w nim kształtuje się. Wyrastając w atmosferze autentycznej wiary, tak będzie jako dojrzały człowiek – zakładający własną rodzinę – tworzyć klimat życia religijnego w życiu małżeńskim i rodzinnym.

To jakie jest odniesienie rodziców do Boga – Wartości Najwyższej, wpływa równocześnie na ich odniesienie do drugiego człowieka, do dóbr materialnych.

<sup>88</sup> Z. Pawłowicz, *Sakrament małżeństwa*, Gdańsk 1995, s. 6.

<sup>89</sup> Zob. S. Łach, *Pismo święte w rodzinach katolickich*, „Homo Dei” rok 19 (1950), s. 670.

Mówiąc o wychowaniu religijnym nie można pominąć aspektu wychowania moralnego. Uczenie się życia moralnego przebiega powoli, obejmuje całe życie, wymaga stałej i czynnej korekty, a nade wszystko stałych wzorów postępowania. Warunki te może spełnić właśnie rodzina, w której wzorem i wychowawcą będą rodzice, rodzzeństwo. Jeżeli rodzice będą teoretyzować, wygłaszać zasady, według których ich dzieci powinny postępować, ale sami nie będą dawali przykładu, trudno wymagać, aby byli autorytetem. To właśnie rodzice, kształtują sumienie dziecka, pokazują to, co dobre, negują zło. Od wczesnych lat kształtują w nim postawę dokonywania mądrych wyborów, odpowiedzialnych, zgodnych z prawdą i przykazaniami Bożymi.

Jeszcze raz warto podkreślenia jest to, że „szczęście osoby i społeczności ludzkiej oraz chrześcijańskiej wiąże się ściśle z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej”<sup>90</sup>.

Przypatrując się Maryi i Józefowi, można stwierdzić, że poprzez ustawienie Boga na właściwym miejscu panowała w niej harmonia, miłość, zaufanie. Rodzina Jezusa, Maryi i Józefa może być wzorem dla wszystkich współczesnych rodzin. Nauka współczesnego Kościoła o rodzinie stale stawia na wzór rodzin chrześcijańskich Rodzinę z Nazaretu.

---

<sup>92</sup> KDK 47.